Cena numeru 50 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

APEL

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH i PROKURATORSKICH RZ. P.

Nr. 12. Rok VIII

Wydanie nadzwyczajne

poświęcone

J. W. PANU CZESŁAWOWI MICHAŁOWSKIEMU,
SENATOROWI RZECZYPOSPOLITEJ W DNIU PIĘCIOLETNIEJ ROCZNICY
SPRAWOWANIA URZĘDU MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

4. XII. 1930 – 4. XII. 1935.

Warszawa, 4 grudnia 1935 r.

W PIĄTĄ rocznicę trwania na szczytnym posterunku Naczelnego Sternika nawy Wymiaru Sprawiedliwości, niniejszy numer *Apelu* w pamiątkowym darze, jako symbol trudu naszej pracy zawodowej i myśli przewodniej naszej Organizacji, poświęcamy

JW. Panu Ministrowi Sprawiedliwości

CZESŁAWOWI MICHAŁOWSKIEMU

z wyrazami czci i hołdu oraz zapewnieniem, że jak dotychczas, tak i nadal w pracy i poczynaniach swoich będziemy mieli na względzie łączne dobro: Państwa, Sądownictwa Polskiego i zrzeszonego w naszej Organizacji, a świadomego swych zadań, celów i obowiązków — ogółu urzędników sądowych i prokuratorskich.

Zarząd Główny Związku Zrzeszeń
Urzędników Sądowych i Prokuratorskich
Rzeczypospolitej Polskiej.



CZESŁAW MICHAŁOWSKI

Minister Sprawiedliwości i Senator Rzeczypospolitej

ŻYCIORYS.

PAN Czesław Paweł Michałowski urodził się w 1885 r. w Płocku, ukończył gimnazjum filologiczne w Orle, wydział prawny ukończył w 1910 r. na uniwersytecie w Moskwie ze stopniem kandydata praw, poczem po odbyciu praktyki sądowej w b. Sądzie Okręgowym w Warszawie, pracował w charakterze pomocnika adwokata przysięgłego, a następnie assesora w Prokuratorji Królestwa Polskiego. Brał żywy udział w pracach w okresie Sądów Obywatelskich w roku 1915.

Do służby w Sądownictwie Polskiem wstąpił z chwilą jego wskrzeszenia, w dniu 1 września 1917 r. został bowiem mianowany podprokuratorem Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 25 czerwca 1927 r. przeszedł na stanowisko wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie, a dnia 17 listopada 1927 r. mianowany został prokuratorem Sądu Okręgowego w Warszawie.

W czasie służby w Odrodzonej Polsce dał się poznać jako pożyteczna i wybitna siła fachowa przy organizacji Urzędu Prokuratorskiego. Na stanowisku Prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie oddał się z wielką energją pracy nad zorganizowaniem prawidłowego funkcjonowania powierzonego mu urzędu — a dzięki swym wybitnym zdolnościom organizacyjnym i administracyjnym, praca ta dała świetne rezultaty.

Wysokie poczucie obywatelskie skłoniło P. Czesława Michałowskiego do zaciągnięcia się podczas wojny bolszewickiej do szeregów armji ochotniczej, w której pozostawał na froncie jako szeregowiec do końca kampanji 1920 roku.

W uznaniu zasług, przynoszących wielkie korzyści Państwu i Społeczeństwu, oraz za zasługi na polu organizacji i administracji Sądownictwa polskiego, został w listopadzie 1926 r. odznaczony Krzyżem Oficerskim orderu „Odrodzenia Polski", a w listopadzie 1930 r. Krzyżem Komandorskim tegoż orderu.

W dniu 4 grudnia 1930 roku został Pan Czesław Michałowski powołany na stanowisko Ministra Sprawiedliwości.

Na tem stanowisku przyczynił się do sprężystego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz do zrealizowania najważniejszych kompleksów prac ustawodawczych, a mianowicie za Jego urzędowania wydane zostały: Kodeks Karny, zmiana Kodeksu Postępowania Karnego, Kodeksu Postępowania Cywilnego, Kodeks Zobowiązań, Kodeks Handlowy, Prawo o Notarjacie, Prawo o ustroju Adwokatury, zmiana Ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, Prawo o Sądzie Kartelowym, zmiany regulaminów sądowych i prokuratorskich, rozporządzenie o obrońcach sądowych, o aplikantach sądowych, o komornikach sądowych i o ustroju Straży Więziennej. Wymienione akty ustawodawcze i rozporządzenia położyły podwalinę pod gmach jednolitego ustawodawstwa polskiego, opracowanego według nowoczesnych wymagań doktryny i praktyki, eliminując dotychczasowe, różne w każdej dzielnicy kraju ustawodawstwa zaborcze, niedostosowane do potrzeb i psychiki Narodu Polskiego. Pan Minister Michałowski był duszą i promotorem tych zamierzeń ustawodawczych, przez co imię Swe związał z epokowym okresem budownictwa rodzimego ustawodawstwa. W dziedzinie administracyjno-gospodarczej zasłużył się wielce Sądownictwu Polskiemu. Jak dobry gospodarz, wydawał zarządzenia dotyczące odbudowy, odnowienia i przystosowania do potrzeb budynków sądowych i więziennych, a najlepszym pomnikiem Jego pracy w tej dziedzinie jest przebudowa i wybudowanie oficyn gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości, z przystosowaniem do istotnych potrzeb i reprezentatywnego wyglądu, skupiając w tym gmachu wszystkie Wydziały Ministerstwa Sprawiedliwości.

Dostojny Jubilat jest trzynastym z rzędu Ministrem Sprawiedliwości w Odrodzonej Polsce, a pierwszym Ministrem Sprawiedliwości, który przetrwał na tem stanowisku nieprzerwanie przez 5 lat.

Pięć lat temu witaliśmy Pana Czesława Michałowskiego, jako nowego Ministra Sprawiedliwości, a dziś wydobywamy to wspomnienie z „Apelu" z roku 1930, w którym pisaliśmy:

„Nowego Szefa Ministerstwa Sprawiedliwości witamy serdecznie na nowem stanowisku, wyrażając nadzieję, że i On będzie darzył stan urzędniczy w sądownictwie tą samą dozą uczuć, przychylności i poparcia, co Jego Poprzednik, a Organizacji naszej raczy ułatwić spełnienie tych wielkich i trudnych zadań, jakich zrealizowania podjęła się wśród ciężkich warunków gospodarczych Państwa, a tem cięższych warunków życiowych urzędnika sądowego."

JW. Panu Ministrowi Sprawiedliwości

CZESŁAWOWI MICHAŁOWSKIEMU

W DNIU PIĘCIOLECIA *sprawowania wysokiego urzędu na stanowisku Szefa Wymiaru Sprawiedliwości, mamy zaszczyt złożyć w imieniu całego zrzeszonego ogółu urzędników sądowych i prokuratorskich serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy dla Państwa oraz zdrowia i sił dla przyszłych zadań w służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.*

Zarząd Główny Związku Zrzeszeń
Urzędników Sądowych i Prokuratorskich
Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarząd Główny
Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Rz. P.



Adam Smolarek Łódź, *Stefan Ebel* Wilno, *Zygmunt Adamczuk* Lublin, *Leon Ossowski* Toruń, *Leonard Turant* Warszawa
Jan Paszta Białystok, *Edward Antoniszewski* Zamość, *Lucjan Białokoziewicz* Warszawa, *Władysław Trzemżalski* Katowice, *Ferdynand Wadowski* Kraków

Leon Szkolnicki generalny sekratarz, *Wacław Sikorski* prezes, *Leonard Charkiewicz* skarbnik
Jerzy Przyłuski redaktor Apelu, *Janina Koneczna* wiceprezes, *Władysław Hostyński* wiceprezes, *Stanisław Olejowski* Lwów

ORGANIZACJA I JEJ ZADANIA.

JEŻELI spojrzymy z wyżyn dorobku duchowego i kulturalnego doby obecnej na otaczające nas zjawiska życia zbiorowego, to widzimy, że opiera się ono na grupach i zespołach zorganizowanych, wyrażających pewne określone dążenia. Mogą powstawać zastrzeżenia, zupełnie zrozumiałe, co do form, wysuwanych przez nurtujące nowe prądy, przez układ stosunków społecznych; mogą te for-

my ulegać zmianom w miarę zachodzących tych czy innych przeobrażeń, lecz sama zasada potrzeby ujmowania życia zbiorowego w karby organizacyjne pozostaje nienaruszona; przeciwnie mogą wyłaniać się tylko dążenia do wprowadzenia nowych form, w naszem pojęciu, bardziej doskonałych.

Człowiek, jako konglomerat ducha i materji, tworzącej jedną zespoloną całość, posiada aspirację, wypływającą zarówno z pierwiastka duchowego jak i materjalnego i stąd powstają dążenia do stwarzania warunków, zaspakajających jedne i drugie potrzeby jednostki, lecz rozwój ludzkości, życie w gromadzie, w społeczeństwie, w warunkach etnicznych, gdzie w masie zatraca i gubi się interes jednostki, a występuje interes grup, środowisk, zespołów, tam siłą rzeczy musi nastąpić wewnętrzne porozumienie, jednomyślność, skoordynowana działalność, posłuch i karność dla osiągnięcia wytkniętych celów. Jednostka musi podporządkować się woli ogółu, reprezentującego zresztą te same dążenia, tylko bardziej przemyślane i uzgodnione.

Z wielotysięczną gromadą, czy zespołem, wyrażającemi określone dążenia wszelkie porozumiewanie się bezpośrednie stałoby się fizycznie niemożliwe, z konieczności więc ogół muszą reprezentować jednostki obdarzone zaufaniem, jako rzecznicy wysuwanych dążeń i potrzeb danej zbiorowości. Tak ustalony układ stanowi istotę organizacji w najmniejszej jej komórce, zamkniętej w granicach grupy, posiadającej jeden zbiorowy cel i odpowiadający interesowi, jak całej grupy, tak i wchodzących w skład jej jednostek.

W dalszym rozwoju życia zbiorowego spotykamy się z zakrojonemi na szerszą skalę organizacjami, jakiemi są: społeczeństwo, naród, państwo, a nawet organizacjami międzynarodowemi, jaką jest n. p. Liga Narodów

Pomijając szersze rozważania na temat każdej z wymienionych organizacyj, właściwym tematem będzie dla nas organizacja państwa i rola poszczególnych grup, a szczególniej pracowników publicznych w stosunku do państwa.

Państwo jest najwyższą formą organizacji, obejmującą interesy wszystkich grup, zabezpieczającą ład, porządek, bezpieczeństwo, rozwój życia gospodarczego i podział dochodów społecznych, lecz państwo jest olbrzymią machiną o bardzo rozległym i skomplikowanym aparacie administracyjnym. Ze względu na swój ogrom i ogrom zagadnień w różnych dziedzinach, aparat ten z natury rzeczy działa powolniej; ustanowiony raz porządek rzeczy trwa dłuższy okres czasu, jeżeli to lub inne zagadnienie nie nabiera cech sprawy wybitnie pilnej, palącej. Lecz wartki prąd życia wysuwa na porządek dnia, w poszczególnych ugrupowaniach coraz to nowe zagadnienia, domagające się uzgodnienia i dostosowania do każdoczesnych potrzeb. Organizacje grupowe, jako komórki małe i z natury rzeczy ruchliwe, występują na forum publiczne ze swemi postulatami i jako uprawniony łącznik z władzami państwowemi stają się elementem współdziałającym w opanowaniu wysuwających się problemów. W ten sposób organizacje stają się czynnikiem pożytecznym i twórczym w swem działaniu.

(c. d. str. 110)

Gmach Ministerstwa Sprawiedliwości

(pałac Raczyńskich)

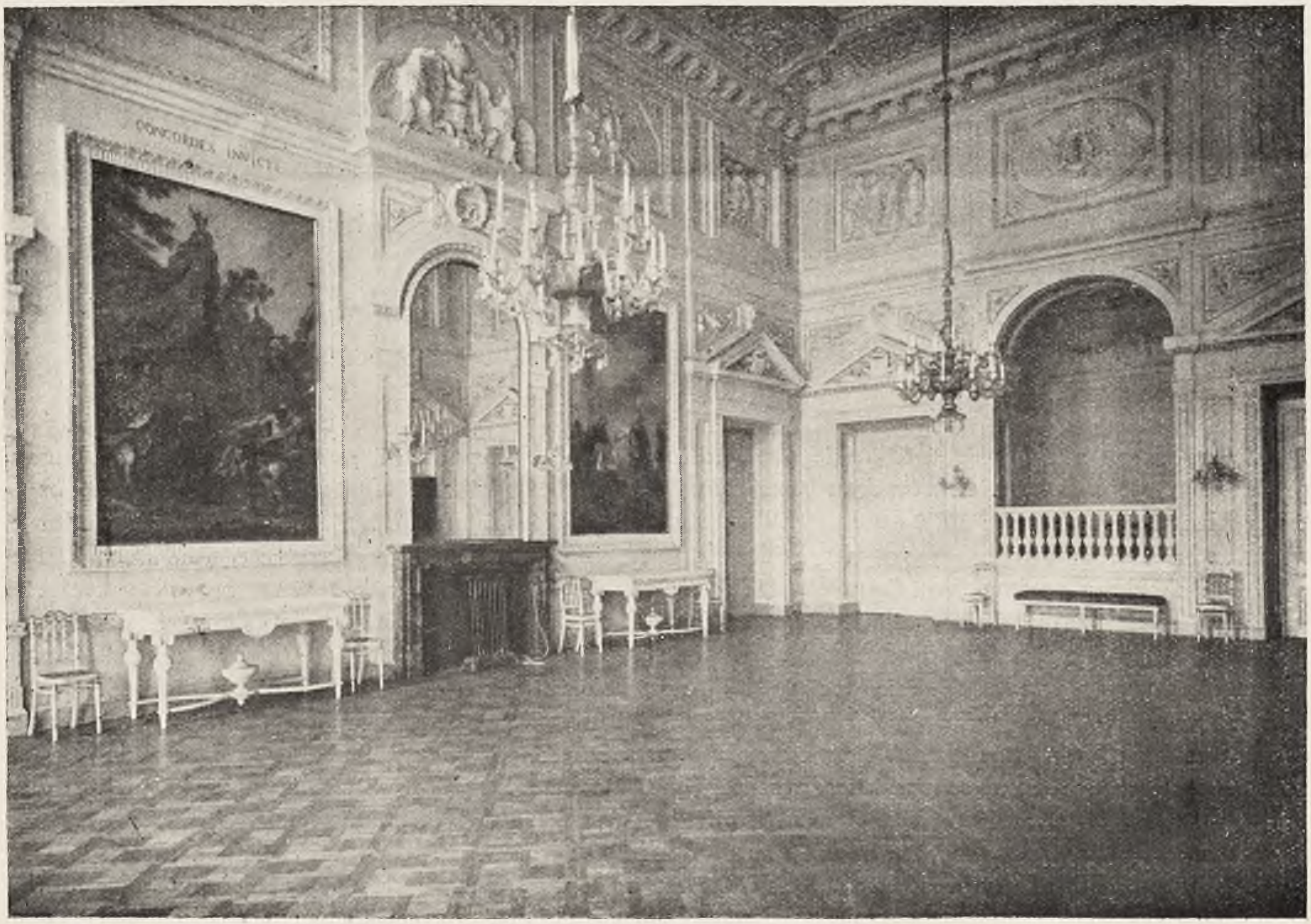
(Fot. H. Poddębski)



Teren przy zbiegu ulic Długiej i Kilińskiego należał ongiś do kilku rodzin mieszczańskich miasta Warszawy. Te działki nabył w roku 1702 burmistrz starej Warszawy Franciszek Witthoff i wybudował na nich wspaniały pałac, który do roku 1750 zmieniał kilkakrotnie właściciele i uległ bliżej nieokreślonej przebudowie. Wśród właścicieli notowane są nazwiska Szulcendorfów, biskupa kujawskiego Konstantego Felicjana Szaniawskiego i kanclerza w. kor. Jana Szembeka (1721 — 1731). W roku 1786 nabył ten pałac od sukcesorów Stanisława Mycielskiego, starosty Lubiatowskiego, jenerał wielkopolski, marszałek nadworny, Kazimierz hr. Raczyński, który pałac przebudował, nadając mu wygląd współcześnie artystyczny, podobny do dzisiejszego. Pałac został nabyty w r. 1827 przez Rząd Królestwa Polskiego, który umieścił w nim Komisję Rządową Sprawiedliwości. W roku 1876 umieszczono w lewem skrzydle pałacu Sąd Handlowy, a salony pierwszego piętra zajmowane były przez prezesa i prokuratora b. ros. Izby Sądowej. W sali balowej umieszczono archiwum b. ros. Sądów Pokoju, co oczywiście wpłynęło ujemnie na stan zachowania cennych malowideł, sztukaterji i posadzki. W roku 1919 Rząd Polski przeznaczył gmach na siedzibę Ministerstwa Sprawiedliwości, po starannem odrestaurowaniu pod kierownictwem prof. Marjana Lalewicza. Gmach był jednak za szczupły, by pomieścić wszystkie Wydziały Ministerstwa Sprawiedliwości. Dopiero obecnie urzędujący Minister Sprawiedliwości w roku 1934 przeprowadził przebudowę, podwyższył oficynę, dołączył do niej nowowybudowaną część gmachu u zbiegu ulic Kilińskiego i Podwale, czyniąc w ten sposób możliwem zespolenie w gmachu wszystkich Wydziałów.

Jeżeli chodzi o zakres zadań zawodowej organizacji, obejmującej pracowników państwowych, to poza dewizą dbałości o interes i dobro Państwa, ma ona w swem założeniu cele idealne a zarazem pożyteczne dla ogółu i państwa, jak: czuwanie nad sprawami dotyczącemi praw i interesów jednostki i ogółu, stanie na straży godności stanu, utrzymanie na właściwym poziomie wartości intelektualnych i etycznych, kształcenie pod względem zawodowym, ogólnym i społecznym, tworzenie opieki i pomocy materjalnej i rozwijanie ducha koleżeńskiego współżycia i solidarności, jednem słowem stwarza bezsprzeczne i wszechstronne wartości obywatela i urzędnika, tak wielce pożądane w życiu społecznem i państwowem. Praca i współpraca tego rodzaju stanowi pożytek, to też państwo w swych zasadniczych prawach ustrojowych daje impuls do zdrowego odruchu społecznego, tworzenia komórek organizacyjnych, gwarantujących swobodny rozwój życia zbiorowego, ujętego w formy związków i stowarzyszeń.

Dążenia organizacyjne w społeczeństwie świadczą o żywotnych i niespożytych jego siłach, a Odrodzonej Polsce—dają silne i zdrowe oparcie o zespolone i żywe siły Narodu Polskiego.



Fragment sali „białej“ (Fot. H. Poddębski).

WYJĄTKI Z „APELU"

(1930 — 1935).

Prezydjum Zarządu Głównego Centralnego Związku Urzędników Sądowych R. P. przedstawiło się w dn. 3 stycznia r. b. nowo mianowanemu Ministrowi Sprawiedliwości p. Czesławowi Michałowskiemu, składając jednocześnie życzenia noworoczne. Delegacja przedstawiła p. Ministrowi w krótkim zarysie dążności i działalność naszej organizacji i prosiła, ażeby p. Minister zechciał darzyć nas nadal tą samą dozą przychylności i poparcia, jaką naszą organizację darzyli dotychczasowi Szefowie Władzy Naczelnej.

Pan Minister przyrzekł jak najżyczliwsze ustosunkowanie się do naszej organizacji, a następnie w rozmowie z delegacją podkreślił, że jednym z głównych zadań Jego urzędowania będzie dążenie do jak najdalej posuniętego uproszczenia urzędowania w sądach. Jednocześnie wyraził pogląd, że urzędnicy sądowi, oparci o doświadczenie praktyczne, mogą się w wielkiej mierze przyczynić do zrealizowania tych zamierzeń, to też p. Minister objawił życzenie równające się moralnemu nakazowi, aby nasza organizacja zajęła się tą sprawą i przedstawiła Ministerstwu swoje wnioski.

Życzenie p. Ministra spotyka się z akcją naszą, wszczętą przed kilku laty, a zmierzającą do celu, nakreślonego przez p. Ministra.

Zarząd Główny Centrali na posiedzeniu plenarnem w dniu 4 stycznia r. b. powołał do życia Komisję Opinjodawczą, której skład przedstawi p. Ministrowi do zatwierdzenia.

(Styczeń 1931)

Wszelka praca, aby była racjonalna, musi być w każdym swym momencie zorganizowana wedle naukowych zasad, mających na celu oszczędność pracy, oszczędność materjału, czasu, sił do jej wykonania potrzebnych i t. p., a przez te wszystkie oszczędności — oszczędność kosztów produkcji, jednem słowem, największa produkcja przy najmniejszych kosztach. Źle przemyślana oszczędność w którymkolwiek ze wspomnianych czynników może przynieść zwiększenie ogólnych kosztów produkcji.

(Marzec 1931)

Każdy rząd w każdem państwie musi pamiętać, że jego społeczeństwo ma prawo do życia zrównoważonego, które to życie jest niezbędnie potrzebne dla każdego, jak człowieka, tak i państwa.

Przyczem nietylko walczyć musimy o byt, gdyż „nie samym chlebem się żyje", lecz także o swe dobre imię, o spokój sumienia, szacunek własny i pracę kulturalno-oświatową.

Więc stwórzcie sprawiedliwość, aby jakiekolwiek istnienie polskie nie żyło w poczuciu gorzkiej krzywdy, ani nie marło z przekleństwem na ustach, że Ojczyzna nie jest mu matką miłości i dobroci, lecz przysłowiową macochą.

Pamiętajcie, by nikt nie mógł powiedzieć, że:

,,Na mojej ziemi, we łzach całej,
króluje Ból i Grzech
i huczy nad nią pełen chwały
szatana groźny śmiech...

Na mojej ziemi wszystkie Nędze
zawiodły wielki tan
i w niezmożonej złej potędze
piją krew ciepłą z ran...“

(*Maj 1931*)

A gdy przebiegnie się myślą i zrobi rachunek sumienia ze swych poczynań na terenie organizacji, przesuwają się przed oczyma chwile długich wyczekiwań po poczekalniach i korytarzach, długotrwałe i wyczerpujące posiedzenia, na których wytęża się myśl, by zaradzić złemu, gdy uprzytomni się dalej, iż w swym organie prasowym, który wszak jest awangardą naszych sił głównych, nie zaniechało się ani ostrzejszego wystąpienia i przestrogi, ani uronienia łzy nad niedolą i rzewnego, wprost z serca idącego, krzyku rozpaczy, a wszystko to pozostało bez echa i skutku — to nasuwają się myśli: co robić, by mieć pełną świadomość, że nie zaniechało się żadnych sposobów naprawy pokrzywdzenia i czem walczyć dalej? Trudne zadanie.

(*Wrzesień 1931*)

Z ruchliwej, a twórczej inicjatywy jednostek i z woli ogółu powstała nasza organizacja, urzędników sądowych, w zaraniu odradzania się Państwa Polskiego i przechodząc różne fazy swego rozwoju, zaznaczała swój byt pracą poświęconą Państwu, instytucjom sądowym i ogółowi zrzeszonemu pod naszym sztandarem; przetrwała cały szereg lat i dziś święci dziesiąty Zjazd Delegatów. Każdy Zjazd jest wielkiem dorocznem świętem naszej organizacji, każdy Zjazd odbywa się w atmosferze poważnego, uroczystego i podniosłego nastroju, dzisiejszy więc Zjazd byłby dla nas dziesięciokrotnie więcej radosnym, gdyby nie ciemne chmury, które przysłaniają horyzont życia urzędniczego i rzucają cień na moment i na najbliższą przyszłość, niszcząc nastrój duchowy. To też, aby podnieść ducha, aby wlać otuchę do znękanych serc, musimy zwrócić się myślą do przeszłości, musimy zdać sobie sprawę z naszych czynów z okresu przez który przebrnęliśmy, a przywołując do pamięci powstanie, rozwój i żywotność naszej organizacji z czasów minionych, wypełnionych czynami chwalebnemi, zaczerpnąć nowych sił i mocy wytrwania i ze stoickim heroizmem znieść chwilowe niepowodzenia, nie upadając na duchu i nie zatracając w nagłej rozterce doby obecnej tych wielkich wartości, które zdobyliśmy zespolonym wysiłkiem i które obowiązani jesteśmy przekazać swym następcom w imię idei, której staliśmy się apostołami.

W momencie odrodzenia się Państwa Polskiego, kiedy na każdym odcinku życia państwowego i społecznego była potrzeba wykuwania i montowania naszego

polskiego życia zbiorowego, aby zdać egzamin do samodzielnego istnienia, wszelkie odłamy społeczeństwa naszego radośnie, ochoczo i z zapałem stanęły do pracy, do tworzenia i utrwalania podstaw, na których budowała się nasza Wielka Ojczyzna. Z dumą możemy stwierdzić, że w tym momencie nie zabrakło nas, że stanęliśmy również na posterunku i daliśmy sądom kadry wyszkolonych urzędników, przyczyniając się tem do sprawnego ich funkcjonowania, a jednocześnie mimo różnic, uprzedzeń i przesądów dzielnicowych, parci siłą dośrodkową, wypływającą z nas samych, zburzyliśmy sztuczne fałszywe zapory, aby ze wszystkich dzielnic zestrzelić się w jedno ogniwo dla wspólnej pracy, dla tworzenia w młodem sądownictwie młodego Państwa na obsadzonym przez nas odcinku — warunków dających wszechstronny pożytek.

(Październik 1931)

Oto Związek trzeba miłować. Jest to pierwsza i może nawet jedyna racja jego bytu. A miłować winne go zarówno nasze zarządy, jak i członkowie. Jeżeli przy kolebce jego stała miłość, jeżeli kochali go szczerze i uczciwie twórcy, to oddając nam go w ręce proszą, abyśmy tyleż samo dla niego uczynili. To właśnie nasza przepiękna współpraca ze Związkiem, wielka wspólność.

Gdy do tego dojdziemy, staniemy się organizacją o niesłychanej wartości moralnej, kulturalnej i społecznej.

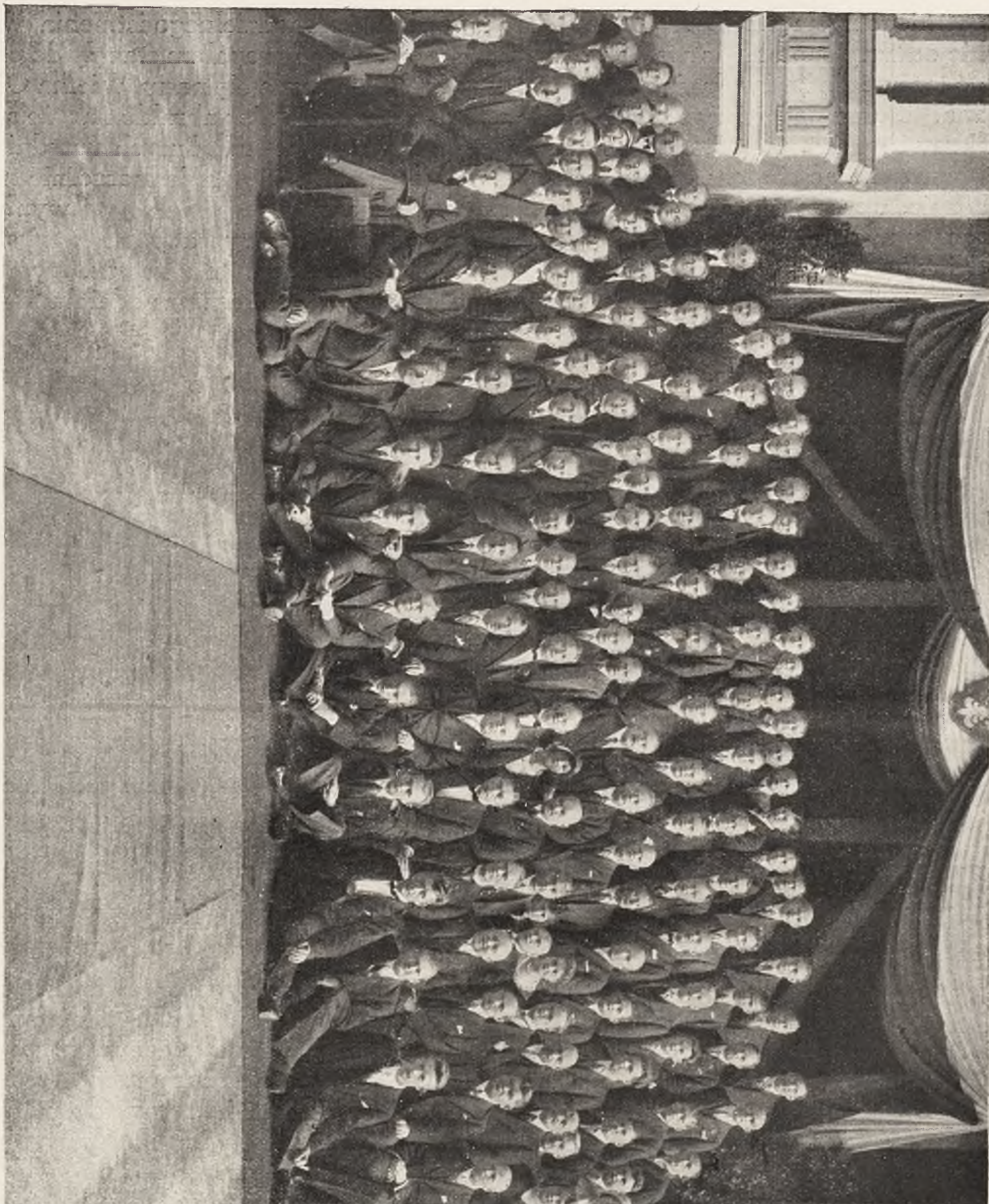
(Listopad 1931)

Gdzie jest organizacja, tam jest siła, ład, porządek, a im wyższa jest forma organizacji, tem większe dobro społeczne i gwarancja obrony praw jednostek.

Do silnej organizacji o jakimkolwiek bądź zakroju, dochodzi się tylko przez rozumne ustosunkowanie się do jej zadań i potrzeb, przez dobrą wolę — połączoną z dobremi chęciami i przez wielką dbałość o te sprawy i interesy, które dany twór organizacyjny reprezentuje.

A chociaż pobieżny nawet rzut oka na dzisiejszą ogólną sytuację światową i kryzys we wszystkich dziedzinach życia — wskazuje, że wprawdzie dzisiejsze warunki życia, a przedewszystkiem życia zawodowego świata pracowniczego, tak się złożyły, że niejednokrotnie wszelkie wysiłki na polu zmiany tych nienormalnych warunków zdają się być beznadziejnemi, to jednak jest stwierdzone, że żaden wysiłek zbiorowy, nigdy nie pozostaje bez jakiegokolwiek skutku. Wysiłki te, które teraz z powodu niesprzyjających warunków nie mogą dać realnych i naprawdę pozytywnych wyników, jednak z chwilą poprawy ogólnego położenia — co prędzej czy później nastąpić musi — przyniosą owoce. Nie powinno przecież nas zrażać chwilowe niepowodzenie i trudności stojące na przeszkodzie do zrealizowania słusznych praw i postulatów organizacyj pracowników, t. j. domagania się dobrych warunków bytu i pracy.

(Kwiecień 1932)



Dziesięciolecie Sądownictwa na Śląsku

i

X-lecie Związku Urzędn. Sąd. i Prok. Apelacji Katowickiej

Udział Ministra Sprawiedliwości p. Czesława Michałowskiego w uroczystościach Dziesięciolecia Sądownictwa i Związku na Śląsku.

W DNIU 22 czerwca 1932 r. obchodziło Sądownictwo Polskie na Śląsku 10-lecie swego istnienia. W tym samym dniu Związek Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Apelacji Katowickiej obchodził jubileusz swej pracy państwowej i na niwie zawodowej.

Dzień 22 czerwca 1932 r. był świętem sądowników śląskich, wszyscy bowiem uczestniczyli osobiście w obu uroczystościach, na które przybyli również: **Minister Sprawiedliwości p. Michałowski,** Podsekretarz Stanu p. Sieczkowski, Naczelnik Wydziału Osobowego p. Dlouhy, urzędujący Prezes Apelacji Warszawskiej p. Orłowski oraz Zarząd Główny Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P. w komplecie, a to: prezes kol. Wacław Sikorski (Warszawa), wiceprezes Władysław Hostyński (Poznań), generalny sekretarz Zenon Szkolnicki (Warszawa), nacz. redaktor „Apelu" kolega Jerzy Przyłuski (Warszawa) oraz członkowie Zarządu Głównego, koledzy: Olejowski Stanisław (Lwów), Ebel Stefan (Wilno), Rosenblüth Maurycy (Kraków), Wróblewski Mieczysław (Toruń) i Trzemżalski Władysław (Katowice). Ponadto w charakterze gości z innych Związków okręgowych przyjechali: były prezes Związku krakowskiego kol. Jan Górka oraz Jan Sutyła i Czajka (Kraków), Mrówczyński i Piszczałka (Poznań).

Jubileuszowe uroczystości Sądownictwa Polskiego na Śląsku składały się z dwóch części:

pierwszej p a ń s t w o w e j, w której wzięli udział oprócz wyżej wymienionych przedstawicieli Rządu i władz sądowych, wojewoda śląski p. dr. Grażyński, marszałek Sejmu Śląskiego p. Konstanty Wolny, który równocześnie zastępował Palestrę śląską jako przewodniczący Izby Adwokackiej w Katowicach oraz przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości i innych państwowych władz na Śląsku.

Program tej części wypełniły: 1) nabożeństwo w miejscowej katedrze, 2) akademja, którą otworzył Prezes Sądu Apelacyjnego, p. dr. Frendl, imieniem wszystkich sędziów, prokuratorów, urzędników sądowych i niższych funkcjonarjuszów Apelacji Katowickiej. Po wstępnem przemówieniu Prezesa dra Frendla wygłosił dłuższą mowę **Minister Sprawiedliwości p. Michałowski.**

Po akademji udzielał audjencji **p. Minister Sprawiedliwości** przedstawicielom władz państwowych, delegatom związków społecznych i innym osobom. — **Pierwszy przyjęty był przez p. Ministra Zarząd Główny Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P.** z prezesem Centrali kol. Sikorskim na czele, przy udziale delegacji Zarządu Związku Katowickiego z prezesem kol. Trzemżalskim.

Po przerwie odbyła się druga część uroczystości, obejmująca jubileuszowy Walny Zjazd członków Związku Katowickiego i uroczyste posiedzenie Zarządu Głównego Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P. w peł-

nym składzie. W tej drugiej uroczystości wzięły udział wyżej wymienione władze sądowe i prokuratorskie z **Ministrem Sprawiedliwości p. Michałowskim,** Podsekretarzem Stanu p. Sieczkowskim wraz z Naczelnikiem Wydziału Osobowego p. Dlouhym, oraz Prezesem i Prokuratorem Sądu Apelacyjnego w Katowicach dr. Frendlem i dr. Lewandowskim na czele.

Na Zjeździe tym wygłosili szereg przemówień zarówno reprezentanci władz, jak i przedstawiciele naszych organizacyj.

(*Lipiec 1932.*).

Postulaty obrony bytu i praw są zagadnieniami niezmiernie ważnemi i żywotnemi dla danej zbiorowości a realizowanie ich jest bardzo trudne, zwłaszcza w stosunkach płynnych nieustabilizowanego życia gospodarczego.

Do spraw nie leżących w sferze naszych zainteresowań bezpośrednich należy zaliczyć zabiegi i pracę w momencie wydawania przepisów prawnych, mających na celu unifikację ustawodawstwa i sądownictwa. Okazaliśmy wiele zainteresowania dla tych spraw, dążąc do urządzenia sekretarjatów w zunifikowanem sądownictwie w sposób, naszem zdaniem, najbardziej odpowiedni, celowy i racjonalny.

Usiłowania nasze przez czynniki miarodajne zostały należycie ocenione i potraktowane, a wyrazem tego było wprowadzenie do Prawa o Ustr. Sąd. Powsz. przepisu art. 265 § 2, który stanowił, że w wypadkach, określonych ustawami, sekretarjaty spełniają samoistnie niektóre czynności sędziowskie, a następnie — dwukrotne powołanie w r. 1929 i 1931 komisyj opinjodawczych z pośród urzędników sądowych, celem opracowania i przedstawienia projektów przepisów regulaminowych i in.

W przedstawianych przez nas projektach i memorjałach staliśmy na stanowisku przekazania wszystkich czynności wykonawczych sekretarjatom do samoistnego załatwienia.

Pogląd nasz opieraliśmy na celowości, znajdując daleko idące praktyczne poparcie naszych tez w urządzeniach sekretarjatów sądowych w niektórych państwach zachodnich, jak np. Anglja, Niemcy.

(*Czerwiec 1933*)

Życie polega na ruchu i czynie. Przyrodzonem prawem człowieka jest przyjmowanie udziału w życiu społecznem. Bez tego udziału, jak jednostki tak i społeczeństwa degenerują się, zdolności ich zanikają, stają się one niewolnikami cudzych myśli, tracą możność dalszego rozwoju.

(*Październik 1933*)

Analizując wartość moralną i ideową tej części naszego społeczeństwa, zarówno jako jednostkę zbiorową, jak i poszczególnych jej członków, widzimy, że zarówno jedni jak i drudzy w różnych przejawach naszego bytu niepodległościowego i walki o niego, zawsze nie ostatnie zajmowali miejsce. Dość przytoczyć tu liczny udział inteligencji pracującej w walkach o wolność, ujawniający się w należeniu do zakonspirowanych organizacyj zbrojnych, szerzeniu oświaty, dalej lata 1918—1920, gdzie, czy to w szeregach armji, czy też przy biurkach, urzędnik polski



Wycieczka-pielgrzymka Sądownictwa Stołecznego do Wilna 12. X. 1935 r.
(W czasie nabożeństwa w Ostrej Bramie, przed złożeniem hołdu Sercu Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka ś.p. Józefa Piłsudskiego).

rozpoczynał plenić co obce, a gruntować i utrwalać polskość na swojej ziemi. A dalej ofiarna i masowa pomoc przy stabilizacji waluty lub udział w Pożyczce Narodowej.

(*Listopad 1933*)

Żyjemy na przełomie, tworzą się nowe prądy, przebudowywa się i gruntuje nowy porządek, przyobleka się w nowe formy życie społeczne i my w tym procesie, w tych zmaganiach się o lepsze jutro, gdyż ku temu kieruje się cały wysiłek, nie możemy żyć w bierności.

(*Styczeń 1934*)

. . . I takie zasady, a nie inne, wpajaliśmy w ogół.
Oczywiście, że poza sprawami natury czysto idealnej w stosunku do państwa, mamy zadania całkiem realne: obrony naszych praw i interesów. Ofiarność i poświęcenie dla państwa, gdy zachodzi tego potrzeba, nie przeszkadza nam bynajmniej, abyśmy, oddając: „co cesarskie cesarzowi", również, gdy zajdzie tego potrzeba, występowali w sposób stanowczy w obro-

nie naszych spraw codziennych. Spełniony dobrze obowiązek tembardziej upoważnia nas, co więcej, daje nam moralne prawo do stania na straży i bronienia praw i interesów, które w ogólnym konglomeracie spraw państwowych i ścieraniu się różnych poglądów, mogą być ujmowane albo z niewłaściwej strony, albo niedoceniane.

Od całego szeregu lat słyszy się stale z ust najwyższych dostojników państwowych, że pobory urzędników są za niskie, że ogólne zubożenie stanu urzędniczego jest im dobrze znane, że stanowi ono ciągłą troskę czynników rządowych. A jednak?

Nie ruszamy się ani kroku naprzód, u nas ciągle: usprawnienia, reorganizacje, przeszeregowania — jednem słowem — stabilizacja nędzy. A przecież po tylu latach ciężkich doświadczeń i borykania się z losem, urzędnicy państwowi mają również prawo do jakiegoś jaśniejszego, pogodniejszego i lepszego jutra, boć siła państwa w dużym stopniu zależy od sprawnego, dyscyplinowanego i wolnego od trosk codziennych aparatu administracyjnego.

(Maj 1934)

Bezwzględnie najlepszem lekarstwem na tę chorobę byłby dobrobyt sfer urzędniczych, dobrobyt, który dałby nam możność rozwinięcia swoich, właściwych każdemu z ludzi, instynktów twórczych, a co najważniejsze w tej kwestji, pobudziłby wrodzoną wszystkim ludziom ciekawość i zadowolenie z życia. Usunięcie tedy tak poważnej i tragicznej bolączki, jaką jest sprawa troski o byt, do głębi przerodziłoby nasze umysły i pozwoliłoby radować się, śmiać szczerze i nietrasobliwie, oraz wczuć się głębiej i reagować żywiej na wydarzenia i zjawiska życiowe.

Narody, żyjące w dobrobycie, takie właśnie posiadają usposobienie i takie cechują ich charaktery.

(Lipiec 1934)

„Apel" organ Centr. Związku Zrzeszeń Urzęd. Sąd. Nr. 1/1935. W związku z wstępną odezwą redakcyjną na tle rozpoczęcia przez „Apel" ósmego roku pracowitego, a tak pożytecznego wydawniczego życia stwierdzić należy, że czasopismo to, będące organem prasowym bliskiego nam Związku współpracowników sądowych, rzeczywiście dawało i daje swym czytelnikom wszystko to, „co ich obchodzi i zajmować może, co podtrzymuje spójnię organizacyjną, co kształci i krzepi zobojętniałego i apatycznego ducha" i życzyć „Apelowi" dalszego wydatnego rozwoju. Z opisów „Uroczystości Związku Zawodowego" dowiadujemy się o nabyciu przez Związek Urzędników Sądowych Apelacji Lwowskiej domu własnego we Lwowie przy ul. Grotgera Nr. 10 i o uroczystem poświęceniu tego domu w dn. 10 stycznia r. b. W domu tym, jak podniósł prezes związku miejscowego, odbywać się będzie praca nad fachowem przygotowaniem najmłodszej braci urzędniczej, nad podniesieniem etyki zawodowej, nad polepszeniem doli urzędniczej, nad scementowaniem życia organizacyjnego, nad „wychowywaniem członków związku w duchu patrjotycznym i państwowo-twórczym".

(Głos Sądownictwa. Marzec 1935)

Składając w ręce ogółu sprawozdanie, ograniczyliśmy się do zebrania konkretnych faktów i przedstawienia ich do oceny ogółu. O naszej pracy nie mówią napuszone słowa, ani szumne frazesy; miejsce ich zajmuje sucha, lecz dobitna wymowa cyfr i faktów, świadczących o rzetelnej i uczciwej pracy według najlepiej pojętego w swem sumieniu zrozumienia interesów ogółu, przy uwzględnianiu interesów służby i Państwa. Nie kierujemy się demagogją, nie wyolbrzymiamy rzeczy małych, nie wprowadzamy do umysłów ogółu złud nieistotnych, lecz oceniając wszelkie zjawiska ze spokojem, z powagą, z zupełnem opanowanie nerwów, mieliśmy siłę przekonań i odwagę bronienia naszych wspólnych spraw aż do wyczerpania wszelkich możliwych dróg i środków. Gdyby jednak w umysłach chwiejnych budziły się refleksy co do celowości naszych wspólnych poczynań i wysiłków, to na zakończenie odpowiemy: **Piękną i chlubną jest historja naszej pracy zawodowej w czasie przeszłym, a do żywych i silnych — przyszłość należy.**

(*Maj* 1935)

Musimy stwierdzić z zadowoleniem, że ustosunkowanie się Ministerstwa Sprawiedliwości dla naszych spraw organizacyjnych jest przychylne, że z tą samą naogół przychylnością spotykają się poszczególne zrzeszenia ze strony pp. prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych. Organizacja, a szczególnie taka jak pracowników państwowych, w naszem życiu zbiorowem może i powinna odgrywać rolę czynnika konstruktywnego i emocjonalnego. To też ta część ludzi czynu i ofiarności, znajdująca się w szeregach organizacyjnych, nie może być wieczną zasłoną dymową dla tej mniejszej części, która reprezentuje zanik szerszej myśli, czynów i przeciwstawia im patję, bierność, a nawet pasorzytnictwo. Warunki dzisiejsze życia zbiorowego, interesy Państwa i duch czasu, wymagają pewnego natężenia wszystkich sił społecznych celem opanowania tych wszystkich zadań, jakie leżą przed państwem torującem sobie ciężką drogę w odrodzonym bycie, ale mającym te nakazy wyższe i warunki do zajęcia w świecie wielkomocarstwowego stanowiska, każdy więc na swym odcinku pracy społecznej ma możność i obowiązek współdziałania i przyczynienia się do realizowania tych zadań, które stają się wytycznemi linjami i drogowskazami do osiągnięcia zamierzonego celu. Niech każdy cegiełkę dołoży, a całość sama się złoży. Dlatego też takie organizacje jak nasza, nie mogą zamykać się wyłacznie w ciasnych granicach swej działalności zawodowej, lecz obok niej muszą mieć szerokie zastosowanie i nastawienie dla spraw o znaczeniu społecznem i państwowem.

Dotychczasowy stan rzeczy, z jakim spotkaliśmy się w czasie przeszłym, w chaosie poczynań ruchu organizacyjnego nieskoordynowanego, można było tolerować, bo był to pierwszy odruch, lecz obecnie po upływie szeregu lat istnienia i zrozumienia praktycznej potrzeby szerszego zespolenia i scementowania się, formy pierwotne muszą ustąpić miejsca formom wskazanym przez samo życie, a sentymenty muszą się stopić w realnych potrzebach jak najbardziej ścisłego i trwałego ugruntowania jednolitych zasad organizacyjnych

(*Lipiec* 1935)

CONCORDES INVICTI

Na jednej ze ścian w sali białej Ministerstwa Sprawiedliwości znajduje się obraz, symbolizujący zgodę według fabuły o królu scytyjskim, który przed zbliżającym się zgonem, postanowił pozostawić swym trzem synom testament duchowy, zalecając im zgodę i jedność. Podał im więc pęk związanych prętów i polecił im kolejno i wreszcie razem go przełamać, czego dokonać nie mogli. Po rozwiązaniu pęku, ojciec każdy pojedyńczy pręt z łatwością złamał. Jesteście — rzekł — jak owe rózgi; — skoro was złączy jedność i zgoda nikt was nie przemoże, a przeciwnie każdego z osobna i słaby wróg zwalczy.

—

Jakiż piękny i prosty przykład, który nastręcza się do przeniesienia go na grunt organizacyjny. Treść obrazu może stać się symbolem dla naszej Organizacji, bo i idea organizacyjna opiera się na haśle: „Jednością silni". Tylko silna organizacja zdoła oprzeć się przeciwnościom, tylko na zgodzie wybudowana jedność i solidarność dać mogą podstawę do skutecznej obrony praw i interesów zespolonych jednostek. Niedocenianie idei organizacyjnej prowadzi do losu pojedyńczego pręta z tej pięknej fabuły, przedstawionej na obrazie.



Halle „Król Scytów". Kopja współczesna. (Fot. H. Poddębski.

Naczelny Redaktor: Jerzy Przyłuski. Wydawca: Związek Zrzeszeń urzędników Sądowych i Prokuratorskich Rzp.

Zakł. Graf. E. i Dr. K. Koziańskich w Warszawie